

Dobre praktyki

e-miesięcznik położnej Jeannette Kalyty

Nr 5/2017

Chwila
codzienności

Z trudnościami
za pan brat

Położna
w Starożytnym Rzymie

Usta i pocałunki

Preparaty antybakteryjne
w codziennej pielęgnacji
skóry

∞Edukacja ∞Inspiracja ∞Kreatywność

Drogie koleżanki i koledzy



Czas letni, czas urlopowy,
czas relaksu...

Położne wybierają różne formy odpoczynku. Każda z nas swoją oazę spokoju definiuje w innym kontekście. Aktywny wypoczynek pozwala utrzymać poziom adrenaliny jaki niejednokrotnie towarzyszy nam na dyżurze. Za to dźwięk brzęczącej muchy i szelest liści idealnie komponuje się z kawą na hamaku.

Niejednokrotnie przypominam, że nie ma archetypu położnej. Każda z nas ma swoje osobiste doświadczenia, preferencje i sposób bycia, który kształtuje jej osobowość. By pozostać w zgodzie ze sobą dobrze jest czasem skonfrontować ambicje z wewnętrznym głosem. Można

nazwać to swego rodzaju komunikacją albo wprost - wewnętrzną kobiecą intuicją. A jej w naszej praktyce zawodowej nie może zabraknąć. Podpowiedzi można znaleźć w historii i prawdach, które są ponadczasowe.

Życzę Wam słońca i dobrej energii na każdy dzień.

Tymczasem zapraszam do lektury a także do przesyłania i publikowania swoich tekstów w kolejnych numerach naszego e-miesięcznika.

Jeannette Kalyta

Spis treści:

Usta i pocałunki Jeannette Kalyta

Preparaty antybakteryjne w codziennej pielęgnacji skóry dr n. med. Jacek Bil

Położna w starożytnym Rzymie – profesjonalistka o wysokich kompetencjach

Emilia Jaśniewska

Z trudnościami za pan brat Jeannette Kalyta

Chwila codzienności Jolanta Kulińska

Fragmenty z książki „Zarys Nauki Położnictwa” w oryginale -cz.1



Zdjęcie na okładce:

Steve Henderson 1957 ~ Realism

Bezpośredni kontakt do redakcji:

tel. 664 443 366

Jeannette Kalyta
jk@jeannettekalyta.pl

Emilia Jaśniewska
ej@jeannettekalyta.pl

ul. Grupy AK Północ 2/33
00-713 Warszawa

Octedin mini 0+

Chroni i pielęgnuje,
a z bakteriami się nie szczypie!

SPRAY
DO PIELĘGNACJI
I OCHRONY SKÓRY
ANTYBAKTERYJNY



- ▶ CHRONI I OCZYSZCZA SKÓRĘ
- ▶ PIELĘGNUJE I REGENERUJE NASKÓREK
- ▶ ŁAGODZI PODRAŻNIENIA

Dostępne opakowanie: 20 ml
Status: środek higieniczno-kosmetyczny
Producent: Phytopharm Kłęka S.A.

Phyto
Pharm

OCTEDIN MINI 0+
DO PIELĘGNACJI WRAŻLIWEJ
SKÓRY NOWORODKA
I NIEMOWLĘCIA:

Skóra niemowlęcia jest cieńsza niż osoby dorosłej, bardziej wrażliwa na promieniowanie słoneczne, skłonna do podrażnień.

Wymaga bardzo starannej pielęgnacji, szczególnie w fałdkach skóry i wokół kikutu pępkowego.

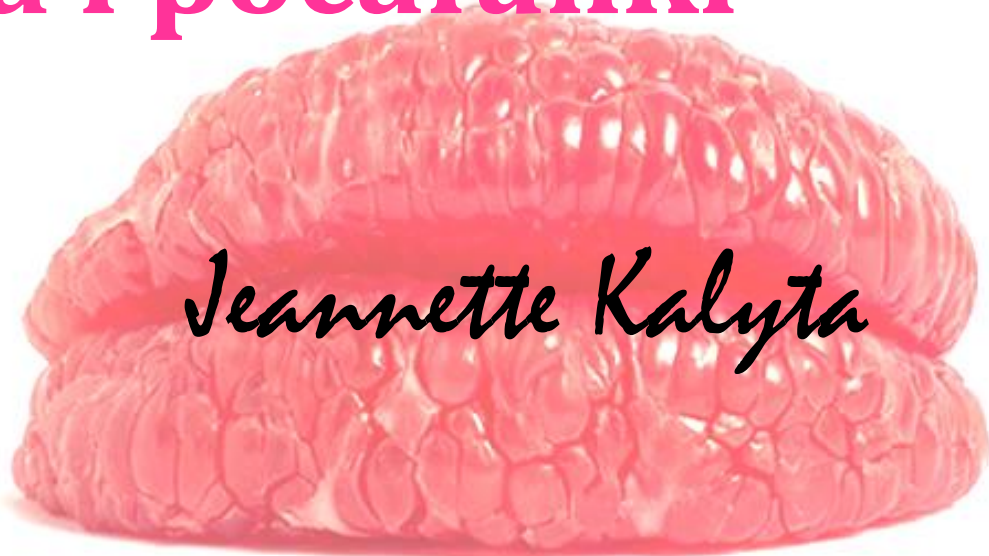


wspiera pielęgnację kikutu pępkowego



specjalnie dedykowany dla najmłodszych dzieci

Usta i pocałunki



Usta ssaków pracują bez wytchnienia, ich narządy gębowe nieustannie zajęte są gryzieniem, lizaniem, ssaniem, przeżuwaniami, połykaniem, kasłaniem, warczeniem, krzykiem, pochrząkiwaniem. Człowiek do tej długiej listy dodał jeszcze takie czynności jak mówienie, gwizdanie, śmiech i pocałunki.

Morris w „Nagiej małpie” pisał, że nabrzmiałe i zaczerwienione kobiece usta są widocznym na twarzy substytutem warg sromowych. Kobiety sygnalizują gotowość do odbycia stosunku, eksponując je – oblizując i wydymając. Jak widać mowa ciała istniała od zawsze. Panuje przekonanie, że kształt i wielkość kobiecych ust – podobnie jak w przypadku męskiego nosa – przepowiadają wygląd ich genitaliów. Wygląda na to, że dzisiejsze kobiety poddając się zabiegom powiększającym usta, mają na celu zmylenie płci przeciwnej, podając fałszywy komunikat.

Aby zwiększyć swą atrakcyjność, kobiety używają jaskrawo karminowych szminek, choć sama zapowiedź pocałunku przyspiesza puls i sprawia, że krew zaczyna szybciej krążyć, napływając do naczyń krwionośnych ust, a te stają się nabrzmiałe.

Jama ustna to wielozadaniowy mechanizm, który niestety ulega zużyciu. Zęby trzeba z czasem zastępować sztucznymi, gdyż się zużywają. Kubki smakowe na języku powoli obumierają, dlatego starsi ludzie częściej używają dużej ilości przypraw, zwłaszcza soli.

Z czasem wiotczeją umięśnione wargi a skóra wokół ust pokrywa się zmarszczkami. Układ ust starego człowieka może nam sporo powiedzieć o jego osobowości, jeżeli ktoś miał życie

trudne i pełne trosk, wyraz goryczy na zawsze już zagościł na jego twarzy. Jeżeli miał radosne usposobienie, łatwo to rozpoznać.

Przez całe życie człowieka usta wyróżniają się niezwykłą pracowitością: otwierają się, zamykają, unoszą się, opuszczają, napinają i rozluźniają. Za ekspresję oralną odpowiada bardzo skomplikowany system mięśni. Wargi okala silny mięsień okrężny, który na pierwszy rzut oka pracuje jako zwieracz, ale jego praca jest bardziej skomplikowana. Jeżeli cały mięsień się kurczy, wargi zwierają się. Gdy jego głębsze włókna pracują silniej, zamknięte wargi przyciskane są do zębów. Przy większej aktywności włókien powierzchniowych, zamknięte usta wysuwają się do przodu. Większość pozostałych mięśni przeciwdziała mięśniowi okrężnemu, starając się pociągnąć wargi w inne strony.

Istnieje zależność nerwowo-mięśniowa, oraz kanał energetyczny pomiędzy mięśniami wokół ust a mięśniami wokół pochwy. Wspominała o tym Sheila Kitzinger w swojej książce „Szkoła rodzenia”. Nie przez przypadek wargami nazywamy fałdy skóry okalające przedsionek pochwy, tworzące zewnętrzne narządy płciowe. Jeżeli w trakcie drugiego okresu porodu, rodząca przy skurczu zaciska usta i żuchwę, za kilkanaście bądź kilkadziesiąt sekund

mięśnie krocza odwzorują dokładnie to samo. Luźne usta - luźne krocze, to motto udanego parcia. To prosta metoda i niezwykle skuteczna.

Koleżanki położne - by się o tym przekonać wystarczy zacisnąć mocno usta i spróbować rozluźnić mięśnie dna miednicy. Nie sądzę, aby się to udało.

Zygmunt Freud twierdził, iż pocałunek jest wspomnieniem rozkoszy doznawanej przez dziecko, podczas ssania piersi matki. Czy dzieci, które pozostają przy piersi na długie miesiące, są w stanie skutecznie zaspokoić tę potrzebę? Odstawiony od matczynej piersi człowiek, całe życie szuka ekwiwalentu tej czułości.

Pomimo, że nasz erotyzm osiąga pełnię genitalnej dojrzałości, to wciąż odnajdujemy przyjemność

w pobudzaniu wyjątkowo wrażliwych powierzchni warg i języka podczas pocałunku. Przez całe życie pozostajemy wrażliwi na różne sposoby stymulacji tej okolicy twarzy. Część osób pali, żuje gumę je słodczyce, albo zamiast substytutów po prostu lubi pocałunki.

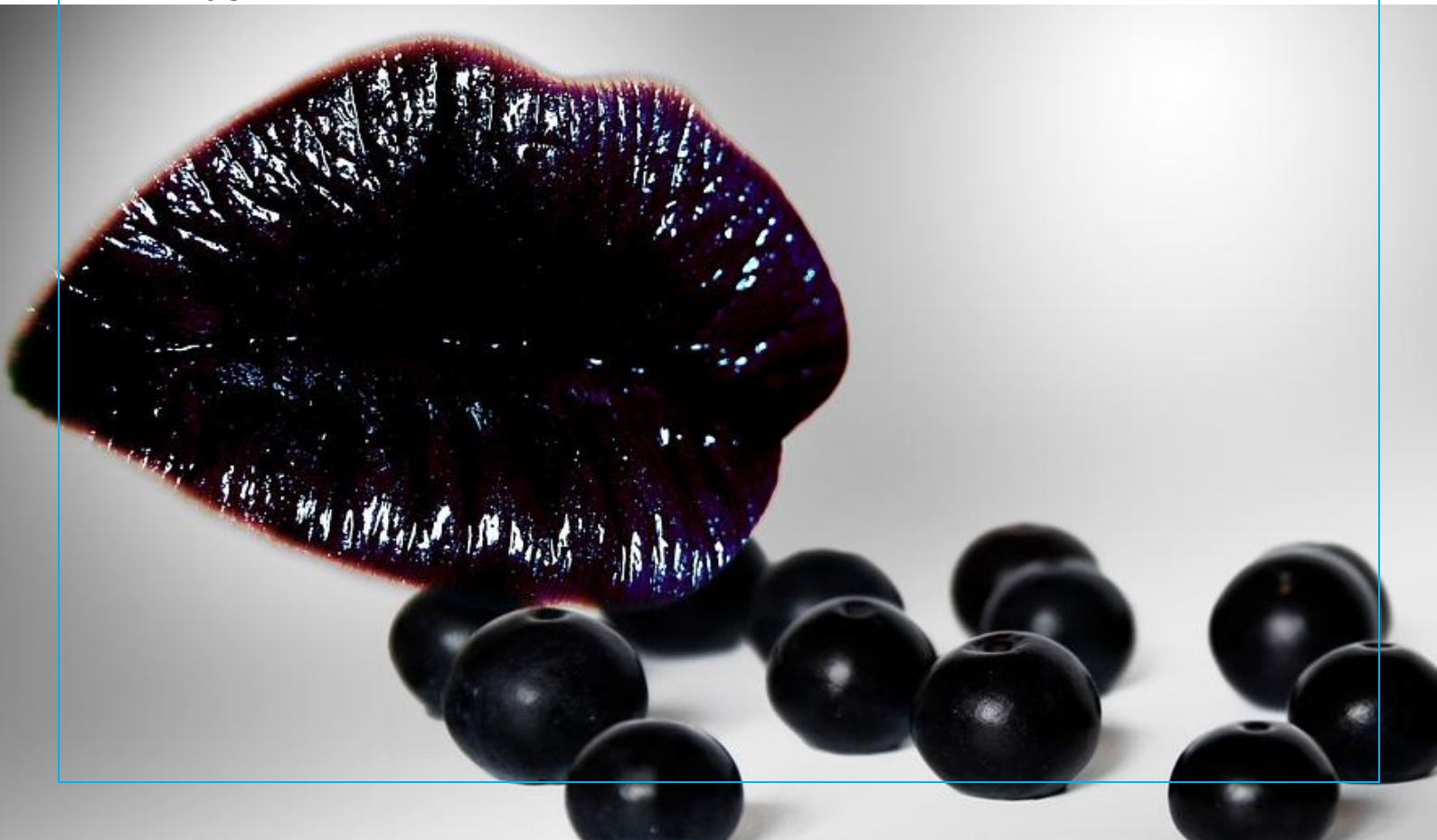
Pocałunek to przyjemność fizyczna wzboga-



cona o doznania i emocje wyższego rzędu. W okresach głodu spotkanie ust matki i potomka spełniało rolę zastępczą, aby ukoić głodne maleństwo. Takie macierzyńskie zespolenie zaspokajało nie tylko głód, lecz także i dziecięcą potrzebę bezpieczeństwa, a w przypadku choroby – uśmierzało ból

i utulało płacz. Całowano na uspokojenie, na zgodę. Dowiedziono, że dzieci otoczone miłością, często przytulane i całowane, szybciej rosną, są zdrowsze i inteligentniejsze. Antropolodzy, którzy szukali odpowiedzi, dlaczego pocałunek zrobił tak zawrotną karierę społeczną, przyznali, że jest on jednak zrytualizowanym odpowiednikiem dobrodziejstwa karmienia. Inni antropolodzy twierdzą, że geneza pocałunku wywodzi się od brania wszystkiego do ust przedmiotów. Możemy dostrzec takie przetrwałe zachowanie u niemowląt, które dzielnie testują otoczenie w ten sam sposób. Istnieje teoria, która już u jaskiniowców upatruje początek zachowań przypominających pocałunki. Było to zlizywanie potu z twarzy strudzonych pobratymców wracających z łowów. Choć do końca nie wiadomo, czy może nie chodziło o uzupełnienie niedoborów soli, co w czasach naszych przodków było poważnym problemem.

Pocałunek okazał się jednak na tyle ważny, że wyodrębniła się nowa nauka – oskulologia, która bada tę formę aktywności ludzkiej. Obliczono, że w ciągu średniej długości życia -75 lat, przysysamy się do innej osoby na około dwa tygodnie. Christopher Nytrop w swej „Historii pocałunku” podaje, że istniały plemiona afrykańskie, które nie znały ognia, koła a także pocałunku. Wierzyły one, że z otwartych ust może ulecieć im dusza, a w to miejsce natychmiast wskoczy inna, która zawładnie ich ciałem. Być może tkwi w tym ziarno prawdy, bo przecież pocałunek potrafi oszołomić, zawrócić w głowie, a nawet doprowadzić do omdlenia. Jeden pocałunek może zmienić radykalnie nasze życie.♥



KURIER MEDYCZNY

DERMATOLOGIA - CZERWIEC 2017

PREPARATY ANTYBAKTERYJNE W CODZIENNEJ PIELĘGNACJI SKÓRY

DR N. MED. JACEK BIL, CENTRALNY SZPITAL KLINICZNY MSW

WPROWADZENIE

Skóra jest największym narządem człowieka, zarówno pod względem ciężaru, jak i powierzchni, która może sięgać nawet 2 m². Jej grubość zależy nie tylko od płci i wieku. U każdej osoby istnieją różnice, w zależności od omawianej okolicy ciała. Najgrubsza skóra znajduje się w okolicy karku, grzbietu oraz na podszwach stóp i dłoniach (nawet 4 mm), a najcieńsza na powiekach, gdzie może mieć jedynie 0,3 mm grubości^{1,2}. Związane z nią są również jej przydatki, do których zaliczamy gruczoły łojowe i potowe, włosy oraz paznokcie¹.

FUNKCJE SKÓRY

Najczęściej pamięta się o funkcji ochronnej tego narządu, jako że pozostaje on w kontakcie ze środowiskiem, a więc między innymi z patogenami bakteryjnymi i niebakteryjnymi. Zarówno bakterie, jak i grzyby żyją jako fizjologiczna flora na powierzchni skóry, jednak jeśli nie jest ona uszkodzona nie wnikają do głębiej położonych tkanek. Skóra rzeczywiście pełni funkcję ochronną przed licznymi czynnikami uszkadzającymi, takimi jak urazy chemiczne, termiczne, mechaniczne oraz

promieniowanie ultrafioletowe, a poza tym chroni przed nadmiarem wilgoci².

Warto pamiętać, że skóra jest największym z narządów zmysłów. Odpowiada za czucie dotyku, ucisku, bólu i temperatury. Chociaż z uwagi na skąpe owłosienie rola skóry u człowieka w ochronie przed wychłodzeniem jest raczej niewielka, to ma ona duży udział w termoregulacji zwłaszcza w przypadku, gdy zachodzi konieczność utraty ciepła (poprzez rozszerzenie naczyń krwionośnych oraz wydzielanie potu)².

Skóra pełni również funkcje metaboliczne. Wytwarzana jest w niej nie tylko witamina D3 (do czego konieczne jest promieniowanie ultrafioletowe), ale należy także pamiętać, że znajduje się tu, w najgłębszej warstwie skóry, tkance podskórnej, tkanka tłuszczowa, której zadaniem jest magazynowanie energii (w postaci trójglicerydów)².

Często niedoceniany i pomijany jest związek wyglądu skóry i jej przydatków z atrakcyjnością seksualną, co wpływa na szeroką ofertę przemysłu kosmetycznego oferującą preparaty, które poprawiają wygląd i stan tego narządu².

PIELĘGNACJA SKÓRY

Mając na uwadze liczne funkcje jakie spełnia skóra, warto pamiętać o jej prawidłowej pielęgnacji oraz ochronie. Należy podkreślić fakt, że jako narząd stale kontaktujący się ze środowiskiem zewnętrznym narażona jest na liczne uszkodzenia. Choć jej budowa została przystosowana do ekspozycji na największe siły trąco-ścierające, a zatem takie, które stwarzają szanse na powstanie urazów mechanicznych, oddziałują na skórę podszew stóp (np. podczas chodzenia) oraz na skórę powierzchni wewnętrznych rąk (podczas ich wykorzystywania) – gdzie skóra jest najgrubsza – to podrażnienia i otarcia skóry zdarzają się często².

Szczególną uwagę należy zwrócić na pielęgnację skóry „z problemami”. Wśród nich częstymi są trądzik oraz atopowe zapalenie skóry. W przypadku takich diagnoz prawidłowa pielęgnacja skóry, a zatem również jej oczyszczanie, może przyczynić się do ograniczenia objawów oraz złagodzenia przebiegu choroby.

U chorych z atopowym zapaleniem skóry mamy do czynienia między innymi z nadmierną wrażliwością tej tkan-

ki na różnorodne bodźce nieswoiste. Z uwagi na to zmiany skórne występują w miejscu ucisku i drażnienia, np. na rękach. Jednym z najczęstszych czynników wywołujących objawy choroby są m.in. bakterie i niektóre drożdżaki. Postępowanie lecznicze w przypadku stwierdzenia czynników wywołujących objawy skórne polega na ich eliminacji, a zatem naturalne wydaje się być stosowanie preparatów antybakteryjnych do pielęgnacji skóry, jeśli ustali się związek występowania objawów skórnych z obecnością bakterii³. Preparaty te należy jednak wykorzystywać jedynie w przypadku potwierdzenia nadkażenia bakteryjnego, aby uniknąć późniejszego rozwoju oporności bakterii na dany preparat.

W przypadku pacjentów z trądzikiem istotną rolę w patogenezie choroby odgrywają bakterie z rodzaju *Propionibacterium*. Do oczyszczania skóry polecane są różne roztwory i żele oczyszczające, również zawierające oktenidynę³.

OKTENIDYNA

Dichlorowodorek oktenidyny należy do grupy bispirymidyn i został zsyntetyzowany w latach 80. ubiegłego wieku w ramach poszukiwania substancji, która mogłaby zastąpić diglukonian chlorheksydyny jako preparat do antyseptyki jamy ustnej⁴. W badaniach substancja ta okazała się skuteczniejsza od chlorheksydyny i już w latach 80. oceniono jej aktywność antybakteryjną względem innych mikroorganizmów. Sedlock i Bailey w swoim badaniu potwierdzili skuteczność antybakteryjną i przeciwgrzybiczą oktenidyny, zarówno *in vitro*, jak i *in vivo* (na makakach). Oceniano aktywność tej bispirymidyny względem bakterii: *Staphylococcus aureus*, *Staphylococcus epidermidis*, *Proteus mirabilis*, *Streptococcus pyogenes*, *Klebsiella pneumoniae*, *Escherichia coli*, *Pseudomonas aeruginosa*, *Serratia marcescens* i grzyba *Candida albicans*. Już po 15 minutach inkubacji hodowli mikroorganizmów z $1,5\mu\text{M}$ roztworami oktenidyny obserwowano obniżenie się ilości organizmów w ich populacji o ponad 99% i dotyczyło to wszystkich wyżej wymienionych gatunków. Autorzy tej pracy podkreślają również fakt, że oktenidyna w bardzo niskich stężeniach powodowała istotne obniżenie żywotności hodowli wyżej wymienionych organizmów, a niewielkie zmiany stężenia badanego roztworu powodowały duże zmiany w aktywności antybakteryjnej. Co więcej, warto podkreślić fakt, że oktenidyna jest związkiem szybko działającym⁵.

Późniejsze badania potwierdziły wyniki otrzymane w latach 80-tych.

W opublikowanej w 2010 roku pracy, która miała na celu porównanie skuteczności antybakteryjnej oktenidyny, chlorheksydyny, Povidone iodine, trikolo-

sanu i poliheksanidu względem *Staphylococcus aureus* (włączając szczepy metacyliooporne), *Enterococcus faecalis* (włączając szczepy wankomycynooporne), *Streptococcus pneumoniae*, *Escherichia coli*, *Pseudomonas aeruginosa*, *Clostridium perfringens*, *Haemophilus influenzae* i *Candida albicans*, autorzy donoszą, że podczas oceny minimalnych stężeń skutecznych jako preparat antyseptyczny oktenidyna okazała się najskuteczniejszą z badanych substancji. Co więcej, jeśli oceniano skuteczność preparatów po minucie od ich zastosowania, tylko oktenidyna i Povidone iodine osiągały aktywność antyseptyczną. W podsumowaniu swojej pracy autorzy donoszą, że w przypadku zarówno przewlekłych, jak i „ostrych” ran oktenidyna i poliheksanid są najskuteczniejszymi spośród ocenianych substancji, z zaznaczeniem, że wydaje się, iż poliheksanid powinien być preferowany w przypadku ran przewlekłych, z uwagi na fakt, że jest lepiej tolerowany. Jeśli należy uzyskać natychmiastowe działanie antybakteryjne najlepszym wyborem wydaje się być preparat zawierający oktenidynę lub Povidone iodine⁶.

Warto w tym momencie dodać, że antyseptyka jest szczególnie ważna na oddziałach noworodkowych, zwłaszcza w przypadku opieki nad noworodkami z ekstremalnie niską masą urodzeniową (<math><1000\text{g}</math>). W opublikowanej w ubiegłym roku pracy jej autorzy badali jakie środki antybakteryjne używane są w niemiec- kich oddziałach intensywnej opieki neonatologicznej. W większości ośrodków, które odpowiedziały na wysłaną ankietę, stosowano preparaty zawierające oktenidynę⁷.

MENTOL

Mentol należy do jednopierścieniowych terpenów i jest głównym składnikiem olejku eterycznego z mięty pieprzowej. Jego właściwości chłodzące, antybakteryjne, przeciwświądowe oraz spazmolityczne od wielu stuleci wykorzystywane są w medycynie ludowej⁸. Obecnie w składzie wielu preparatów, takich jak preparaty farmaceutyczne i kosmetyczne, pasty do zębów czy gumy do żucia znajdujemy mentol. Na modelu zwierzęcym (mysim) wykazano, że analgezja wywołwana przez (-)-mentol wywołwana jest poprzez jego działanie (selektywną aktywację) na receptory κ -opiodowe⁹. Co więcej, w badaniach *in vitro* udowodniono, że olejek miętowy hamuje wzrost takich gatunków bakterii jak m.in.: *Staphylococcus aureus*, *Pseudomonas aeruginosa* czy *Escherichia coli* oraz niektórych grzybów z rodzaju *Trichophyton* i *Aspergillus*⁹. Wykazano również aktywność mentolu przeciwko drożdżakom z gatunku *Candida albicans*¹⁰. Z uwagi na tak wielokierunkowe

działanie mentolu przeprowadzono badanie, w którym oceniano skuteczność dołączenia kropli zawierających mentol, stosowanych miejscowo, włączonych do standardowej terapii pieluszkowego zapalenia skóry (klotrimazol stosowany miejscowo), w porównaniu z monoterapią z wykorzystaniem klotrimazolu. Autorzy w wynikach swojej pracy donoszą nie tylko o istotnym statystycznie skróceniu czasu leczenia po dołączeniu mentolu, ale również istotnie niższym nasileniu świądu w przypadku terapii łączonej¹¹.

NAGIETEK LEKARSKI

Wyciąg z nagietka lekarskiego jest szeroko stosowany w medycynie i kosmetologii z uwagi na jego działanie przeciwzapalne. Badano również jego wpływ na powstawanie blizn, co ciekawe istnieją także badania oceniające aktywność hipoglikemiczną, gastroprotekcijną i hamującą opróżnianie żołądka¹².

Ważne są zarówno antybakteryjne, jak i przeciwgrzybicze właściwości ekstraktu z nagietka lekarskiego. Oceniono aktywność *in vitro* olejku eterycznego z tej rośliny względem szczepów grzybów, głównie z rodziny *Candida*. W innej pracy badano aktywność antybakteryjną preparatów otrzymany z nagietka lekarskiego. W badaniu tym oceniono jego skuteczność w stosunku, między innymi, do *Pseudomonas aeruginosa*, *Bacillus cereus*, *Escherichia coli* (również ampicylinooporne), *Staphylococcus aureus* czy *Klebsiella pneumoniae* oraz grzybów z rodzaju *Candida*, *Aspergillus* i *Exophiala*. Autorzy pracy donoszą, że ekstrakt z nagietka lekarskiego charakteryzuje się potencjałem antybakteryjnym¹³. Istnieją również doniesienia z badań *in vitro* odnośnie działania ochronnego ekstraktu z nagietka lekarskiego wobec śmierci komórek skóry człowieka wywoływanej przez stres oksydacyjny (spowodowany przez nadtlenek wodoru)¹⁴.

DEKSPANTENOL

Dekspantenol ma udowodnione działanie nawilżające skórę. Związek ten jest prowitaminą witaminy B5, do której jest przekształcany po wnikięciu przez skórę. Witamina ta jest składową koenzymu A, znanego kofaktora wielu reakcji¹⁵. Poprawia nawilżenie warstwy rogowej naskórka, zapewnia utrzymanie elastyczności i miękkości skóry oraz chroni przed nadmierną utratą wody przez skórę (najpewniej z uwagi na jego właściwości higroskopijne). Dodatkowo, zarówno w badaniach *in vitro*, jak i *in vivo*, donoszono o działaniu aktywującym proliferację fibroblastów po zastosowaniu dekspantenolu¹⁵. Dodanie do preparatów pantenolu zmniejsza odczyn zapalny i objawy podrażnienia z nim związane, takie jak świąd, czy pieczenie¹⁵. Wykaza-

no również korzystny wpływ dekspan-tenolu u pacjentów po przeszczepieniu skóry, leczonych z powodu oparzeń lub blizn. Zwraca się uwagę w tym przypadku zwłaszcza na stymulację nabłonkowania i złagodzenie uczucia świądu¹⁵. W wieloosrodkowym badaniu dołączono do leczenia dermatologicznego leczenie miejscowe dekspantenolem. Do analizy włączono chorych między innymi z rybią łuską, łuszczycą, atopowym zapaleniem skóry i kontaktowym zapaleniem skóry. Po upływie 3 do 4 tygodni zaobserwowano istotną poprawę objawów takich jak suchość skóry, jej łuszczenie się, świąd czy zaczerwienienie¹⁶. Związek ten uważany jest za bezpieczny, z reguły atoksyczny, należy jednak pamiętać, że istnieją doniesienia o pojedynczych działaniach niepożądanym¹⁵.

Ciekawa praca została również opublikowana przez Wananukul i wsp. Oceniali oni skuteczność leczenia pieluszkowego zapalenia skóry wywołanego podrażnieniem spowodowanym ostrą biegunką. Autorzy tej pracy porównywali leczenie przy pomocy maści z 5% pantenolem i tlenkiem cynku oraz leczenie przy pomocy podłoża do maści. Skuteczność była oceniana jako ilość zmian na skórze i stopień utraty wody przez skórę. Co prawda nie zaobserwowano istotnych statystycznie różnic co do obniżania ilości zmian, jednakże zaobserwowano, że utrata wody przez naskórek była istotnie niższa po zastosowaniu preparatu pantenolu i tlenku cynku w 3-cim dniu badania¹⁷. Inna praca wskazuje na działanie ochronne pantenolu. Związek ten działał ochronnie względem podrażnienia skóry wywołanego przez laurylosiarczan sodu w grupie zdrowych ochotników¹⁸.

ALOE DRZEWIASTY

Preparaty zawierające w swoim składzie aloes drzewiasty znane są ze swojego działania wspomagającego leczenie ran, oparzeń czy egzem. Liście tej rośliny możemy podzielić na dwie części, z których każda zawiera inne związki, które są uważane za potencjalne substancje aktywne. W zielonej skórcie liścia zawarte są głównie antrachinony, a wśród

nich aloina a i b, natomiast tkanka parenchymalna, czyli innymi słowy miąższ liścia, bogata jest w acemannan [19]. Pellizzoni i wsp. porównywali aktywność antybakteryjną substancji otrzymanych z poszczególnych części liścia zarówno aloesu drzewiastego, jak i aloesu zwyczajnego. Oznaczyli oni aktywność przeciwbakteryjną względem bakterii *Escherichia coli*, *Bacillus cereus*, *Bacillus licheniformis*, *Staphylococcus epidermidis*. Autorzy oceniali również działanie preparatów aloesu na grzyby z rodzaju *Saccharomyces boulardii*, znany niepatogenny mikroorganizm. Autorzy donoszą, że żaden z badanych preparatów, niezależnie od czasu inkubacji, nie wywierał wpływu na hodowle *S.boulardii*. Bakterie Gram-dodatnie były bardziej wrażliwe na działanie przeciwbakteryjnych preparatów aloesu niż bakterie Gram-ujemne. Ten wynik badania autorzy wiążą z występowaniem innego typu otoczki lipopolisacharydowej, oraz brakiem otoczki lipidowej (pomimo obecności grubej otoczki glikopeptydowej) w przypadku bakterii Gram-dodatnich¹⁹. Jia i współpracownicy donoszą natomiast nie tylko o antybakteryjnych właściwościach aloesu, ale również jego pozytywnym wpływie na gojenie się ran i jego właściwościach przeciwzapalnych. Swoje badanie przeprowadzili oni na dwóch modelach zwierzęcych: szczurach i królikach, w obu grupach uzyskując istotną poprawę podczas stosowania preparatów aloesu drzewiastego w porównaniu z grupą kontrolną. Co więcej, preparaty te były bardzo bezpieczne. Nie obserwowano podrażnienia skóry, obrzęku czy zaczerwienienia podczas całego okresu stosowania tych substancji, zarówno w przypadku stosowania ich na skórę zdrową, jak i uszkodzoną²⁰. Inni naukowcy donoszą również o właściwościach ekstraktu z liści aloesu drzewiastego takich jak: działanie antyproliferacyjne na szereg transformowanych ludzkich linii komórkowych oraz działanie nasilające różnicowanie keratynocytów²¹. W kwietniu bieżącego roku ukazała się ciekawa praca, której autorzy donoszą o innym potencjalnym zastosowaniu preparatów

z aloesu drzewiastego – w onkologii. W wynikach swojego badania donoszą oni o potencjalnych właściwościach przeciwnowotworowych poprzez mechanizmy immunomodulacyjne, co mogłoby znaleźć zastosowanie w terapii chorych cierpiących z powodu immunosupresji związanej z chemioterapią²².

PREPARATY ANTYBAKTERYJNE W PIELĘGNACJI SKÓRY NIEMOWLĄT I NOWORODKÓW

Spośród dostępnych w Polsce preparatów antybakteryjnych najszerszym spektrum aktywności i największym bezpieczeństwem stosowania środków w celu oczyszczania kikuta pepowiny charakteryzują się produkty z oktenidyną²³. Z uwagi na przytoczone powyżej liczne zalety dekspantenolu, takie jak poprawa nawilżenia warstwy rogowej naskórka, czy też stymulacja nabłonkowania i zmniejszanie uczucia świądu pomocnym wydaje się być włączenie jego związków do preparatów stosowanych do pielęgnacji skóry najmłodszych. Aloes zaś wykazuje właściwości nie tylko antybakteryjne, ale również przeciwzapalne i ma pozytywny wpływ na gojenie się ran.

Wobec powyższego uzasadnionym wydaje się być połączenie wyżej wymienionych substancji, a więc również ich efektów działania, w preparatach do pielęgnacji skóry najmłodszych – niemowląt i dzieci.

PODSUMOWANIE

Uzasadnionym wydaje się być łączenie w preparatach kosmetyczno-higienicznych różnych substancji o działaniu antybakteryjnym, nie tylko z uwagi na ich odmienne spektrum działania antybakteryjnego, ale również na ich dodatkowe działania i właściwości. Podczas gdy w przypadku oktenidyny opisywane jest głównie jej działanie antybakteryjne, mentol działa również kojąco, przeciwświądowo i chłodząco. Dodanie do preparatu ekstraktu z nagietka lekarskiego może zapewnić dodatkowo również działanie wspomagające regenerację i ochronę.

PIŚMIENNICTWO:

- Sawicki, W., Skóra.[W:] Histologia. Wydawnictwo Lekarskie PZWL, Warszawa, 2005: p. 406-603.
- Young, B., Histologia. Podrecznik i atlas, Wheather. 2011: Elsevier Urban & Partner.
- Jabłońska, S. and S. Majewski, Choroby skóry i choroby przenoszone drogą płciową. 2010: Wydawnictwo Lekarskie PZWL.
- Bailey, D.M., et al., Bispyspyridinamines: a new class of topical antimicrobial agents as inhibitors of dental plaque. *Journal of medicinal chemistry*, 1984. 27(11): p. 1457-1464.
- Sedlock, D.M. and D.M. Bailey, Microbicidal activity of octenidine hydrochloride, a new alkanedylbis[pyridine] germicidal agent. *Antimicrob Agents Chemother*, 1985. 28(6): p. 786-90.
- Koburger, T., et al., Standardized comparison of antiseptic efficacy of triclosan, PVP-iodine, octenidine dihydrochloride, polyhexanide and chlorhexidine digluconate. *Journal of Antimicrobial Chemotherapy*, 2010. 65(8): p. 1712-1719.
- Biermann, C., et al., Use and Cutaneous Side Effects of Skin Antiseptics in Extremely Low Birth Weight Infants—A Retrospective Survey of the German NICUs. *Klinische Pädiatrie*, 2016. 228(04): p. 208-212.
- Organization, W.H., WHO monographs on selected medicinal plants. Vol. 2. 1999: World Health Organization.

- Galeotti, N., et al., Menthol: a natural analgesic compound. *Neurosci Lett*, 2002. 322(3): p. 145-8.
- Ezzat, S., In vitro inhibition of *Candida albicans* growth by plant extracts and essential oils. *World Journal of Microbiology and Biotechnology*, 2001. 17(7): p. 757-759.
- Sabzghabae, A.M., et al., Role of menthol in treatment of candidal napkin dermatitis. *World Journal of Pediatrics*, 2011. 7(2): p. 167-170.
- Dall'Acqua, S., et al., Protective effects of psi taraxasterol 3-O-myristate and arnidol 3-O-myristate isolated from *Calendula officinalis* on epithelial intestinal barrier. *Fitoterapia*, 2016. 109: p. 230-5.
- Efstratiou, E., et al., Antimicrobial activity of *Calendula officinalis* petal extracts against fungi, as well as Gram-negative and Gram-positive clinical pathogens. *Complementary Therapies in Clinical Practice*, 2012. 18(3): p. 173-176.
- Alnuqaydan, A.M., et al., Extracts from *Calendula officinalis* offer in vitro protection against H2 O2 induced oxidative stress cell killing of human skin cells. *Phytother Res*, 2015. 29(1): p. 120-4.
- Ebner, F., et al., Topical use of dexpanthenol in skin disorders. *American journal of clinical dermatology*, 2002. 3(6): p. 427-433.
- Bahmer, F., et al., Adjuvante Hautpflege mit den dexpanthenolhaltigen Formen von pH5-Eucerin. *DEUTSCHE DERMATOLOGE*, 1997.

45: p. 366-373.

- Wananukul, S., et al., Comparison of dexpanthenol and zinc oxide ointment with ointment base in the treatment of irritant diaper dermatitis from diarrhea: a multicenter study. *J Med Assoc Thai*, 2006. 89(10): p. 1654-8.
- Biro, K., et al., Efficacy of dexpanthenol in skin protection against irritation: a double-blind, placebo-controlled study. *Contact Dermatitis*, 2003. 49(2): p. 80-4.
- Pellizzoni, M., et al., Antimicrobial activity of different *Aloe barbadensis* Mill. and *Aloe arborescens* Mill. leaf fractions. *Journal of Medicinal Plants Research*, 2012. 6(10): p. 1975-1981.
- Jia, Y., G. Zhao, and J. Jia, Preliminary evaluation: the effects of *Aloe ferox* Miller and *Aloe arborescens* Miller on wound healing. *J Ethnopharmacol*, 2008. 120(2): p. 181-9.
- Di Luccia, B., et al., A biochemical and cellular approach to explore the antiproliferative and prodifferentiative activity of *Aloe arborescens* leaf extract. *Phytother Res*, 2013. 27(12): p. 1819-28.
- Nazeem, J.A., et al., *Aloe arborescens* Polysaccharides: In Vitro Immunomodulation and Potential Cytotoxic Activity. *J Med Food*, 2017.
- Kamińska, E., *Pielęgnacja kikuta pepowinowego u noworodków*. *Medycyna Praktyczna - Pediatria*, 2010.

Położna w Starożytnym Rzymie - profesjonalistka o wysokich kompetencjach

Emilia Jasiewicz

Cztery księgi zatytułowane Gynaikeia, czyli „O sprawach kobiecych” to antyczne dzieło Soranusa z Efezu. Żyjący w II w. p.n.e. grecki lekarz opisał predyspozycje oraz kryteria jakie powinna spełniać ówczesna położna. Dowiadujemy się między innymi, że wiele kobiet nie posiada odpowiednich predyspozycji, by z należyтым profesjonalizmem otoczyć opieką rodzącą kobietę. W jednym z fragmentów pisze tak:



Koniecznym jest zastanowienie się nad tym pytaniem, ażebyśmy się na próżno nie trudzili i osób nie nadających się nie uczyli. Potrzebna jest znajomość pisania, rozum, dobra pamięć, pilność, uczciwość, w ogóle musi się ona odznaczać bystrymi zmysłami, być wolną od wszelkiego kalectwa i silną. Jak niektórzy dodają, powinna ona mieć długie wąskie palce u rąk o małych i zaokrąglonych paznokciach. Znajomość pisma daje jej możliwość kształcenia się teoretycznego w kunszcie. Rozum ułatwia jej pojęcie tego, co słyszy i widzi, przez dobrą pamięć zaś może zatrzymać to, czego się nauczyła, albowiem wiedza powstaje przez zatrzymanie w pamięci i pojęcie.

Zamiłowanie do pracy i wytrwałość kroczą razem; a wytrwałości potrzeba ogromnej do zapoznania się z takim materiałem. Uczciwości potrzeba, ponieważ jej się powierzą w przyszłości gospodarstwo i tajemnice pożycia i ponieważ osoby złego charakteru, znające się na sprawach lekarskich, źle ich mogą użyć. Bystre zmysły musi akuszerka mieć, ponieważ musi już to patrzeć, już to uchem słuchać, już to dotykiem badać. Nie śmie być żadnym kalectwem obarczona, ażeby mogła sprytnie czynności swoje wykonywać. Silną musi być, ponieważ przez przenoszenie się z miejsca na miejsce podwójnie pracuje. Palce zaś powinny być długie, wąskie i o krótkich paznokciach, ażeby przy dotykaniu części wewnętrznych znajdujących się w stanie zapalenia nie zwiększały go. To się zaiste wszystko osiąga przez poważne traktowanie rzeczy i ćwiczenie".

Soranus zaznacza wyraźnie w swojej księdze, że położnictwo nie było wyłącznością akuszerek, gdyż trudnili się nim także lekarze. Mężczyźni w sytuacjach wyjątkowych również mogli przyjmować poród, ale bez wątpliwości pozostaje fakt, że opieka nad kobietą rodzącą była przede wszystkim w rękach akuszerek. W grecko-języcznej części basenu Morza Śródziemnego profesja akuszerki gr. **maia** różniła się od zawodu położnej gr. **matros** gnaikaios. Ponad to, pełnienie roli położnej wiązało się z dużym uznaniem społecznym, dlatego na tych terenach tworzono traktaty ginekologiczne autorstwa kobiet noszących grecko brzmiące imiona. Zaś fragmenty tych prac cytowano w antycznych dziełach przeznaczonych dla medyków. Sytuacja na rzymskim zachodzie rysowała się nieco inaczej, o czym mówią nam tysiące epitafiów, z których tylko szesnaście poświęconych jest pamięci zmarłych akuszerek. Dziewięć inskrypcji ma swoje korzenie w wielkich rzymskich rodach patrycjuszowskich bądź też przynależało do *familia Caesaris*. Wnioskując uznać można, że rody duże i bogate miały swoje akuszerki.

Tylko jedna z inskrypcji wskazuje, że zmarła była niewolnicą, pozostałe zaś były wyzwolone albo były to córki wyzwolonych. Akuszerki były cenne dla państwa do tego stopnia, że ofiarowywano im wolność. Nie znane są jednak kryteria, według których wybierano niewolnice, by mogły nauczyć się sztuki położniczej i zostać akuszerkami. Możemy również domniemywać, że córki uczyły się od swoich matek bądź niewolnice zostawały uczennicami akuszerek. Istnieją skąpe dowody na to, w jaki sposób wybierano i uczono akuszerki. Sensowne wydaje się jednak stwierdzenie, że większość szkolonych kobiet pochodziła ze wschodniej części basenu Morza Śródziemnego, czyli stamtąd, gdzie zawód akuszerki był traktowany z wielkim szacunkiem i miał długie tradycje. Akuszerki za świadczone usługi pobierały duże opłaty, w związku

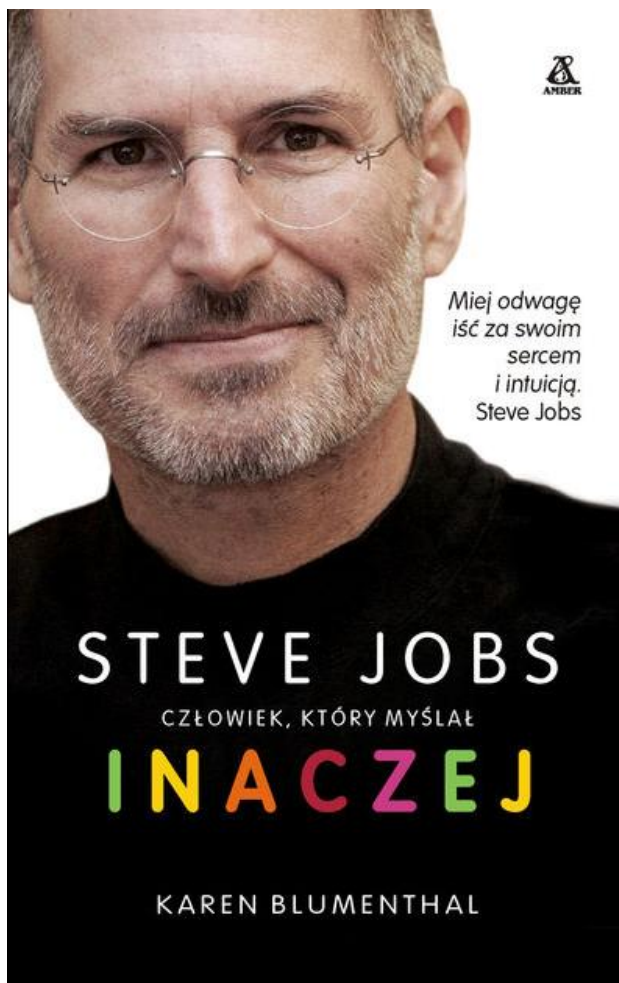
z tym większości społeczeństwa nie stać było na opłacenie usług u profesjonalnej akuszerki. Dlatego też jak wspomina Soranus, istniały akuszerki dobrze wykształcone oraz kobiety z niewielką wiedzą, które również przyjmowały porody. Kobiety z ubogich rodzin szukały wsparcia u **sagae**, mądrych kobiet w Rzymie lub żeńskich krewnych, a te, przy porodzie kierowały się jedynie instynktem.♥



Z trudnościami za pan brat

Jeannette Kalyta

Wasz czas jest ograniczony, więc nie marnujcie go żyjąc cudzym życiem. Nie wpadajcie w pułpkę dogmatów żyjąc poglądami innych ludzi. Nie pozwólcie, żeby hałas cudzych opinii zakłócił wasz własny wewnętrzny głos. I najważniejsze – miejcie odwagę kierować się sercem i intuicją. - Steve Jobs



Tegoroczny urlop mam za sobą. Dwa tygodnie oderwania od codziennych spraw wspaniale resetuje organizm. Siadywałam na brzegu oceanu, obserwując fale i zapomniałam o całym świecie. Moje ciało ogarniał spokój i odprężenie, godzinami mogłabym tak siedzieć.

Kiedy byłam mała, często słyszałam: - „Co tak siedzisz, rób coś, jesteś leniwa”. Zapamiętałam to jako coś negatywnego. A przecież to nieprawda. Dzieci postrzegają świat inaczej niż dorośli, w sposób naturalny wchodzą w stan relaksu i medytacji. Z czasem zatracamy tę naturalną umiejętność i musimy uczyć się tego od nowa. Gdy nic nie robisz, znajdujesz się w stanie nie-działania, to nie to samo co lenistwo. Potrafisz wyciszyć ciało i umysł. Wówczas jesteś pełna energii, to bardzo pozytywne uczucie. Nie czujesz się wtedy senna i jesteś doskonale uważna.

Wybrałyśmy przepiękny zawód. Staramy się wykonywać go jak najlepiej, wykorzystując całą zdobytą wiedzę, ale czasami gdy jesteśmy przemęczone, tracimy uważność. W takim stanie nietrudno o błąd medyczny. Przytłoczona poczuciem winy położna, w stanie permanentnego stresu, jest zmuszona pójść na kolejny dyżur. Wymaga się od niej perfekcyjnego działania, jeszcze większej koncentracji i zaangażowania niż zwykle. Czy ktoś wie, że ona cierpi na bezsenność, niepokój wewnętrzny, bóle głowy, problemy z cerą, układem pokarmowym, krążenia i coraz częstsze bóle kręgosłupa?

Zadbajmy o to, by nie kumulować napięcia w naszym ciele. Pod koniec trudnego dyżuru potrzebujemy chwili wyciszenia. W alternatywie mamy kolejną kawę, jednak warto znaleźć spokojne miejsce i wziąć kilka świadomych głębokich oddechów. Nie jesteśmy maszynami bez emocji. Po dyżurze niejednokrotnie bywamy bardziej zmęczone psychicznie niż fizycznie. Praca z drugim człowiekiem nieustannie stawia w gotowości nasz system nerwowy. Towarzysząc rodzącej przez wiele godzin, nie pozostajemy obojętne na jej cierpienie.

Wiele osób zastanawia się nad celowością bolesnych skurczów porodowych. Rodząca, dzięki koncentracji i świadomości tego co się z nią dzieje, jest w stanie poddać się fali skurczu. Jeżeli nie walczy z bólem i jest jak liść na wzburzonym oceanie, fala przybliża ją do szczęśliwego zakończenia i spotkania z dzieckiem. Ból nie po to jest, by przysparzać smutku i cierpienia. Ten ból ma uczynić nas bardziej czujnymi.

Na przykład dzieci inaczej postrzegają ból i cierpienie. Te procesy są dla nich naturalne, nie stety z czasem tracą tę zdolność. Istnieje jeszcze inny rodzaj bólu, ból emocjonalny. Paradoksem jest, że człowiek staje się czujny tylko wtedy, gdy strzała wnika głęboko w serce i rani. W innych sytuacjach ludzie nie wykazują czujności. Po co czujność, gdy żyje się łatwo, przyjemnie i wygodnie, kogo to obchodzi? Ale gdy umierają rodzice, dziecko czy przyjaciel, nic nie jest tak ważne jak nasz ból.

Co z tego, że reprezentujesz zawód medyczny, gdy choroba dotyka kogoś z twojej rodziny, czekasz na finał operacji i werdykt lekarza wychodzącego z bloku operacyjnego w skupieniu i z rozdartym sercem jak ci, którzy zupełnie się na medycynie nie znają. Pomimo że znasz diagnozę, potrzebujesz nadziei, jak wszyscy. Nie możesz powstrzymać łez i zastanawiasz się jak będzie wyglądało twoje życie bez bliskiej ci osoby, jak sobie poradzisz? Czy ktoś będzie w stanie wypełnić tę pustkę? Nagle zdajesz sobie sprawę, że płaczesz nad sobą, a nie nad kimś kto umiera. To znaczy, że jesteś zwyczajnym egoistą?

Gdy opuszcza cię ktoś bliski, cierpisz, twoje noce są bezsenne i jeszcze ciemniejsze niż zwykle. Osamotnienie to stan, który przeraża.

Kochałaś tak bardzo, postawiłaś wszystko na jedną kartę, a on nagle pewnego dnia odszedł. Cierpisz w samotności, lecz jeśli zobaczysz w tej sytuacji szansę dla siebie i ją wykorzystasz, możesz zmienić swoje życie. Ból nie został nam dany po to, by przygniatało cię nieszczęście, to jedynie lekcja uważności. Gdy jesteś uważna, nieszczęście znika.

Zatem dołóż starań, by twoje życie było szczęśliwe. Gdy zmienisz swoje podejście do codziennych trudności, bardzo szybko zauważysz efekty w codziennym życiu.

Chwila codzienności

Jolanta Kulińska

Jednym z problemów naszego codziennego życia jest samotność. Człowiek nigdy przedtem nie znał aż tylu technik komunikowania się, pomimo to grozi nam komunikacyjny krach. Nie pomoże nam Internet, który oplata świat swoją niewidzialną siecią. Czy to nie ironia? Dlaczego coraz więcej związków się rozpada? Cóż, trudno na dłuższą metę porozumiewać się mailem, smsem lub za pomocą Facebooka. Gdzie w tym wszystkim są żywi ludzie? Wirtualne spotkania w sieci nie są w stanie przezwyciężyć wielkiej samotności. To droga donikąd. Czym dzisiaj jest komunikacja, gdy coraz rzadziej patrzymy sobie w oczy?

Spłyciliśmy wiele z naszych wrodzonych zdolności. Częściej wykorzystujemy techniki komunikacji pochodzące jedynie z lewej półkuli mózgu, tej logicznej i analitycznej. Idealem było by korzystać z obu w jak największym stopniu. Gdy czujemy się nieszczęśliwi, potrzebujemy ukojenia, zaczynamy coraz częściej zaglądać w głąb siebie. Wsłuchujemy się w wewnętrzne podszepty, słuchamy intuicji, czujemy swoje serce, nie to fizyczne lecz duchowe, i nieśmiało przyglądamy się swojej duchowości. A ona nie ogranicza się jedynie do intelektu. Nasza duchowość to życie, a jego dopełnieniem jest jego smakowanie na różnych poziomach, na przykład: jazda na rowerze, taniec, sporty ekstremalne otwierają niezwykle obszary doświadczeń fizycznych i dają wiele radości oraz satysfakcji.

Kobiety bywają bardziej otwarte na doświadczenia mistyczne i duchowe, gdyż ich płaszczyzna cielesna i emocjonalna jest bardziej zintegrowana. Częściej wykorzystują obie półkule mózgu, lecz z przewagą prawej. Prawa półkula odpowiedzialna jest za kreatywność, myślenie abstrakcyjne, wyobraźnię, zdolności muzyczne, plastyczne i artystyczne, intuicję, zarządza percepcją przestrzenną, mimiką i emocjami (odpowiada za rozpoznawanie i generowanie ekspresji oraz odczuwanie negatywnych stanów emocjonalnych). W prawej półkuli znajdują się także środki językowe, które sprawiają, że rozumiemy metaforyczne znaczenie słów i śmiejemy się z żartów.

Kobiecość zatem, wiąże się z intuicją, czuciem, wrażliwością, oddaniem i miłością. Panujący nam od wieków patriariat, z założenia tłumił i nie doceniał kobiecej przezorności i troskliwości.



Żyjemy w czasach, gdy kobiecy sposób widzenia świata zaczyna mieć coraz większe znaczenie. Obejmuje on między innymi: szacunek dla drugiego człowieka oraz natury, poczucie więzi i radość ze wspólnoty. Każdy nawet najdrobniejszy element - kreatywność, radość życia, dostrzeganie pięknych przedmiotów, powoduje przemianę i integrację wartości wewnętrznych i zewnętrznych.

Kobiety czyniąc każdego dnia mnóstwo małych rzeczy ze świadomością miłości i piękna, zmieniają nie tylko swoje życie, ale także świat.

Dlatego dbajmy o przejawianie się naszej żeńskiej natury na każdym kroku. Każda z nas jest piękną niepowtarzalną różą, mającą swoją indywidualną barwę, unikalny zapach. Niech codzienność będzie naszą „duchową różaną modlitwą”, gdyż życie to ciągłe przenikanie się codzienności i duchowości, to wszystko razem jest formą wyrazu tego co boskie.♥



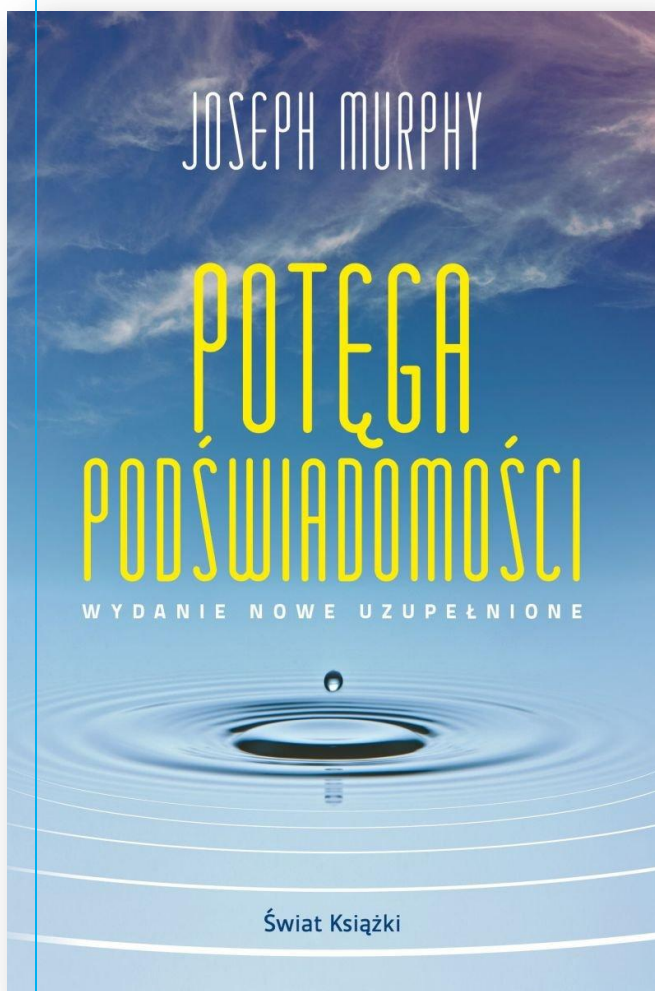
Jolanta Kulińska

ukończyła Studium Psychotroniki oraz wiele kursów z zakresu bioenergoterapii. W kręgu Jej zainteresowań pozostaje wszystko co jest związane z życiem człowieka.

Zrozumienie tych prawd ujawnia wzajemne powiązania na

poziomie socjalno- bytowym, emocjonalno- psychicznym i mentalno- duchowym a także zależność od sił przyrody.

Rozmowa z terapeutą pozwala lepiej zrozumieć swoje potrzeby, ograniczenia, lęki, które utrudniają codzienne życie i odnaleźć właściwe rozwiązania. Terapia pozwala oczyścić organizm z negatywnych energii, zbilansować siły życiowe, wyciszyć się i przywrócić radość życia.



“Umysł nie jest zły. Siły natury nie bywają złe. Od ciebie zależy, jak się nim posługujesz. Używaj umysłu po to, by obdarzać ludzi życzliwością, nieść im pomoc, zachęcać do czynienia dobra.”

Program

MENTORING W MEDYCYNIE

21.06.2017

Położne i Położnicy zakwalifikowani do udziału w pilotażowym projekcie Mentoring w medycynie uczestniczyli w całodniowym inspirującym i wartościowym szkoleniu zakończonym uroczystą kolacją.

Spotkanie swoim wystąpieniem rozpoczął Pan Grzegorz Skibiński, który przedstawił koncepcję i korzyści programu mentoringowego. Następnie w części warsztatowej uczestnicy skupili się wokół określenia swoich celów, oczekiwań oraz obaw.



Warszawa, 21.06.2017r.



Jeannette Kalyta

*Za wszystkie
dzieci – moje i nie
moje – i za to, jak
zmieniłaś nas,
dorosłych. Dziękuję.*
Anna Maria Jopek

POŁOŻNA

3550 CUDÓW NARODZIN



POŁOŻNA

3550 CUDÓW NARODZIN

Fragmenty cz. 1

ZARYS NAUKI POŁOŻNICTWA

DLA UŻYTKU POŁOŻNYCH

NAPISAŁ

DR. MED. B. KOWALSKI
PRYMARJUSZ KRAJOWEJ KLINIKI
DLA KOBIEC I SZKOŁY POŁOŻNYCH
W POZNANIU.

POZNAN: FISZER I MAJEWSKI
WARSZAWA, E. WENDE & SP., ŁÓDŹ, L. FISZER,
TORUŃ: TOWARZYSTWO KSIĘGARNI KRESOWYCH.

Od s.136

Zachowanie się położnej wobec koleżanek.

Położne powinny między sobą zachowywać się zgodnie i spokojnie, sobie wzajemnie w potrzebie zawodowo pomagać a nigdy nie poniżać się w opinii publiczności ani rugować się wzajemnie natrętnem narzucaniem swych usług lub innymi niedozwolonemi sposobami.

Jeżeli położna wyręcza koleżankę swą w usługach, obowiązana jest ustąpić zaraz miejsca tej ostatniej, skoro przyczyna wyręczenia ustała i osoba., która jej pomocy potrzebowała się temu sprzeciwia.

Wskazaniem jest, aby każda położna wstąpiła do towarzystwa zawodowego.

Zakaz nieprawej, szalbierczej reklamy.

Położnej nie wolno uprawiać niegodnej reklamy przez częste ogłaszania w gazetach publicznych, publikowanie podziękowań. Polecenie pomocy i porady w chorobach dyskretnych lub podobne ogłoszenia.

Obowiązek udzielania pomocy.

Położna powinna o każdym czasie we dnie i w nocy być gotową i nieść jak najspieszniej pomoc ciężarnym, rodzącym, położnicom i noworodkom, potrzebującym jej pomocy, bez względu na stanowisko i zamożność, o ile to uczynić może bez własnego niebezpieczeństwa lub bez zaniedbania innych pilnych i nagłych obowiązków...

Przybory, środki lecznicze, zakaz leczenia chorych.

Każda położna musi posiadać następujące przybory i środki lecznicze i przechowywać takowe w torbie zamykanej, łatwej do oczyszczenia, wykonanej wedle przepisu urzędowo zaleconych i zabierać je ze sobą do każdego porodu jak przy każdej wizycie u położnicy.

W ostatnim przypadku wolno położnej też zabrać tylko przyboru w mniejszej, czystej torbie dla takich wizyt przeznaczonej.

1. Czysty, biały fartuch tak obszerny, aby zakrył cały przód sukni aż po szyję również ramiona. Używanych fartuchów i ręczników nie wolno kłaść z powrotem do torby! Trzeba je osobno zapakować!
2. 2 termometry według Celsjusa, jeden do kąpiel a drugi do mierzenia ciepłoty ciała
3. 1 klepsydra do liczenia tętna o ile położna nie posiada zegarka z sekundnikiem
4. Kawałek dobrego szarego lub białego mydła w puszcze blaszanej, dobrze zamkniętej do mycia rąk i przedramion
5. 1 większą szczotkę ze sierści zwpalonem słowem „mydło” do mycia rąk i 1 mniejszą do dezynfekcji rąk z wpalonem słowem „kresol”. Każda szczotka leży we woreczku oznaczonym z materji nieprzemakalnej. Szczotek nie wolno pomijać! Przed uży-

ciem trzeba je wygotować!

6. 1 pilnik metalowy do paznokci i nożyczki do obcinania paznokci, które się wygotuje przed użyciem.
7. Nożyczki zaokrąglonemi i zagiętymi końcami do skrócenia włosów sromu, które wyjąławia się przez wygotowanie.
8. 2 czyste ręczniki, po ostatniem praniu jeszcze nieużywane.
9. 1 flaszkę z conajmmniej $\frac{3}{4}$ litr. 70% alkoholu z napisem.
10. 1 flaszeczkę dobrze zamkniętą ze 100 gr. najczyściejszego kresolu lub łysolu z napisem „Kresol” lub „Lysol”! „po rozcieńczeniu do użytku zewnętrznego” i z znakiem oznaczającym truciznę albo 1 małą szklaną rurkę z czerwonymi krążkami sublimatu z napisem i znakiem trucizny.
11. 1 cylinder szklany (miareczkę do mierzenia z wyrytą podziałką, oznaczającą zawartość 5, 10, 15, 20, 40 i 50 gr.
12. 100 gr waty opatrunkowej wyjąłowionej podzielonej na dwie paczki po 50 gr i przechowanej w orginalnem opakowaniu.
13. 1 koneweczkę irygator pojemności 1 litra z blachy wewnątrz i zewnątrz pobielanej lub poniklowanej albo szklaną z podziałką oznaczającą zawartość $\frac{1}{2}$ litra z 2 węzami gumowemi, długiemi a 1 do 1 i $\frac{1}{2}$ metr. Jeden węź jest czerwony i służy do wyplukiwania pochwy i optukiwania sromu, drugi jest czarny, ma w środku kurek osobny i służy do przyrządzenia lewatywy. Węź czarny przechowuje się w osobnej puszcze. Węże wyjąławia się, wkładając je na dłuższy czas ($\frac{1}{4}$ do $\frac{1}{2}$ godziny) do 2% rozczy-nu kresolu lub łysolu.
14. 2 kanki pochwowe z grubego szkła do czerwonego węża, jedną z 1 pojedynczym większym otworem, niewyszczerbionym otworem dla optukania sromu a drugą z kilkoma drobnemi, bocznemi otworkami dla przepłukania pochwy. 1 kankę stolcową szklaną albo z twardej gumy z oliwką jednostajnie przewierconą i dobrze zaokrągloną do czarnego węża. Kanki wyjąławia się przez wygotowanie.
15. 1 cewnik z lśniącego nowego srebra. Przed użyciem trzeba go przez 15 minut wygotować i w 1% rozczyynie kresolu lub łysolu przechowywać.
16. Nożyczki pępowinowe z zaokrąglonemi końcami, które się wyjąławia przez wygotowania i przechowuje jak nr. 15.
17. Zapas białych tasiemek pępowinowych, $\frac{1}{2}$ cytr. szerokich, przechowywanych w szklanej i metalowej czystej puszcze. Tasiemki wyjąławia się przez wygotowanie.
18. Taśmę mierniczą w osobnem, małym pudełeczku.
19. Kleszczyki (Korcane) dla usunięcia zbrudzonych wkładów i podkładów.
20. 1 flaszeczkę z ciemnego szkła z kropleńcem, zawierającą 5 gr. 1% rozczy-nu kamienia piekielnego lub 10% protargolu. Jeżeli się rozczy-n zmońci trzeba go odnowić.
21. 2 puszki blaszane zawierające każda 6 wyjąłowionych tamponów, zaprawionych jodoformem i opatrzonych nitką. Puszki te muszą być szczelnie zamknięte (zalutowane), otwiera je się krótko przed tamponadą a tampony wydobywa się z nich po staranne des infekcji rąk! Napoczętych puszek nie wolno używać po raz drugi. Puszki takie sprzedaje apteka.
22. 2 cienkie gumowe rękawiczki (bez szwów nr. 3). Przed użyciem trzeba je wygotować a potem w 1% rozczyynie łysolu lub kresolu przechowywać. Przed wciągnięciem kontroluje się czy rękawiczka nie jest czasem podarta, napełniając ją rozczy-nem łysolu lub kresolu. Rękawiczki owinięte w mul przechowuje się w woreczku płóciennym.
23. 50 gr. wazeliny lub lanoliny i 25 gr. kropli Hoffmanna.
24. Oprawiony dzienni porodów i podręcznik nauki położnictwa.

Ma położna przy sprawianiu lub uzupełnianiu wyliczonych przedmiotów lub środków pewne trudności lub wątpliwości, natenczas powinna się zaraz zwrócić do lekarza powiat. z prośbą o pomoc lub wytłomaczenie. Położna powinna się strać, aby każda rodząca sprawiła dla siebie osobną szklaną kankę pochwową i stolcową.

Przedmioty wymienione trzeba zawsze przed i po użyciu oczyścić i wyjałowić podług przepisów podręcznika nauki położnictwa.

Przedmioty nie dające się więcej użyć, uszkodzone lub zaginione trzeba natychmiast uzupełnić ewtl. z pomocą lekarza powiatowego. Przedmioty i środki lecznicze wolno jedynie używać podług przepisów i w przypadkach wymienionych w podręczniku nigdy w zamiarach innych.

Położnej najsurowiej jest wzbronione wdawać się w nieuprawnione leczenie chorych osób wogóle a szczególnie chorych kobiet lub dzieci i podawać im jakiegokolwiek lekarstwa z wyjątkiem przypadków oznaczonych w podręczniku nauki położnictwa. Nigdy nie wolno położnej polecać lub zakładać jakichkolwiek krążków lub polecać albo podawać innych środków chroniących kobietę przed ciążą!

Położna jest obowiązana ostrzegać swe otoczenie przed leczeniem ze strony osób niepowołanych zwalczając używanie środków szkodliwych lub zabobonnych u ciężarnych, rodzących, położnic i dzieci (np. używanie wódki lub środków sprawiających womity lub rozwolnie).

Podręcznik do nauki położnictwa z 1920 roku - archiwum prywatne Jeannette Kalyty

Z przyjemnością udostępniamy jego fragmenty
w oryginale

W kolejnych numerach wybierzemy części,
które mówią o sztuce akuszerskiej



<https://nadobrypoczatek.com.pl/butelki-i-smoczki/>

Poduszki

Łóżeczka dziecięce

Promocje

Gdzie kupić?

Rewolucyjne butelki NaturalFeeling

NaturalFeeling to jedyna linia butelek przystosowanych do fizjologii ssania dziecka miesiąc po miesiącu. Idealnie sprawdzają się przy karmieniu naprzemiennym, gdyż 3 rodzaje smoczków o specjalnym kształcie oraz ich zróżnicowane przepływy podążają za zmieniającym się sposobem ssania dziecka w najbardziej naturalny sposób.



Co wyróżnia butelki NaturalFeeling?

Następny numer już w sierpniu!

